

# Opowiadanie miejsca. Konceptualizacje przestrzeni w Miedziance Filipa Springera

EDYTA ŻYREK-HORODYSKA

Uniwersytet Jagielloński

## Streszczenie

*Celem niniejszego artykułu jest omówienie sposobów prezentowania przestrzeni w reportażu Miedzianka Filipa Springera. W moich badaniach pokazuję, w jaki sposób reporter dokumentuje nie tylko fizyczną degradację miejsca, ale też przy pomocy wybranych strategii narracyjnych eksponuje metaforyczny i kulturowy wymiar procesu znikania miasteczka. Przedstawione w artykule analizy wskazują, że Miedzianka ukazana zostaje w tekście dziennikarskim jako przestrzeń konkretna (istniejąca w dokumentach i pracach historyków), wyobrażeniowo-mityczna (utrwalona poprzez podania i legendy) oraz rekonstruowana na podstawie zgromadzonych fotografii i wspomnień.*

*Słowa-kлючe: Miedzianka, reportaż, Filip Springer, pamięć, przestrzeń*

## Abstract

### *Story of a Place. Conceptualizations of Space in Miedzianka by Filip Springer*

*The purpose of this article is to discuss the ways of presenting the space in Miedzianka by Filip Springer. In my research I present the way the reporter, who uses particular narrative strategies, not only describes the physical degradation of a place, but also strongly emphasizes the metaphorical and cultural dimension of the process of disappearing the town. The analyzes outlined in the article show that in the journalistic text Miedzianka is presented as a concrete space (existing in documents and historians' works), imaginative and mythical space (preserved through stories and legends) and a space reconstructed on the basis of the collected photos and memories.*

*Keywords: Miedzianka, reportage, Filip Springer, memory, space*

## I. WPROWADZENIE

Opublikowana przez Filipa Springera w 2011 r. *Miedzianka* to książka pod wieloma względami szczególna. Zwraca uwagę nie tylko jako udany debiut młodego dziennikarza<sup>1</sup>, lecz także jako tekst na wielu płaszczyznach eksperymentujący z klasyczną formą reportażową. Jej bohaterem nie jest bowiem człowiek ani społeczność, lecz małe miasteczko Miedzianka (niem. Kupferberg), które w efekcie rozmaitych splotów zdarzeń historycznych niemal całkowicie zniknęło z powierzchni ziemi. Ambicją reportera staje się więc opisanie miejsca, którego nie ma; przywrócenie społecznej pamięci przestrzeni utrwalonej wyłącznie we wspomnieniach świadków, zachowanych dokumentach i fotografiach. Zamierzenie to zmusza piszącego do nieustannej konfrontacji z przeszłością oraz poszukiwania takich środków językowych, które pozwolą za pomocą materii słowa uobecnąć obraz utraconej przestrzeni.

W niniejszym artykule przedmiotem mojego zainteresowania czynię wypowiedzi dziennikarza, starającego się opisać doświadczenia mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, chcących za wszelką cenę podporządkować sobie przygraniczną przestrzeń. W tym celu tworzy Springer reportażowy portret miasta bez desygnatu; ekfrastyczny<sup>2</sup> obraz funkcjonujący wyłącznie w przestrzeni języka. Wykorzystując rozmaite strategie narracyjne, przedstawia Miedziankę w sposób plastyczny i konkretny, pytając przy tym o granice reportażu i miejsce wyobraźni w procesie jego konstruowania. Jak wstępnie zakładam, tak wykreowana przestrzeń w reportażu *Miedzianka. Historia znikania* funkcjonuje w trzech aspektach: jako przestrzeń konkretna, wyobrażeniowo-mityczna oraz rekonstruowana.

---

<sup>1</sup> Książka nominowana była między innymi do Nagrody im. R. Kapuścińskiego oraz do Literackiej Nagrody Nike.

<sup>2</sup> Jak twierdzi Michał Paweł Markowski, pojęcie ekfrazy wiąże się z badaniami „nad obrazującymi, opisowymi, czyli najogólniej: wizualizującymi możliwościami języka”; M. P. Markowski: *Ekphrasis. Uwagi bibliograficzne z dołączeniem krótkiego komentarza*. „Pamiętnik Literacki” 1999, z. 2, s. 229.

Dokumentując tytułową „historię znikania”<sup>3</sup>, Springer tworzy tekst polifoniczny, w którym opowieść utrzymana w czasie teraźniejszym splata się z narracją historyczną. Rolę nośnika pamięci odgrywają tu archiwalne broszury, ale i wspomnienia ludzi, pozwalające odtworzyć w XXI stuleciu obraz miejsca utraconego, zapomnianego, a nierzadko ze względów politycznych lub kulturowych wypartego ze społecznej świadomości. Tym, co interesuje Springera, jest głównie stopniowy proces znikania miejsca. Jest on efektem destrukcyjnego wpływu działalności kopalń oraz skutkiem rozmaitych zawirowań politycznych, które doprowadziły do zmiany granic, a w konsekwencji do przekształcenia niemieckiego miasteczka Kupferberg w polską Miedziankę:

Tam była restauracja Breuera, tam apteka Haenisch. Tutaj, gdzie stoimy, był salon mojej babci, wychodziło się tędy do sieni i dalej, na zewnątrz, pod piękną jabłoń. Kupferberg był kiedyś piękny zielony. Teraz jest tylko zielony<sup>4</sup>.

Należy więc – jak sędzę – na historię znikania Miedzianki spojrzeć nie tylko przez pryzmat jej fizycznej degradacji. Trzeba też, podążając niejako za wytycznymi Springera, zwrócić uwagę na metaforyczny, kulturowy wymiar tego procesu, odmiennie postrzeganego przez wysiedlonych z miasteczka po II wojnie światowej Niemców i przybyłych na obszar Ziemi Odzyskanych Polaków.

## II. PAMIĘĆ JAKO KLUCZ DO MIEJSCA

Wedle Marca Augé'a miejsce od nie-miejsca odróżnia przede wszystkim antropologiczny wymiar ich istnienia: podczas gdy to pierwsze określane jest jako

---

<sup>3</sup> Por. F. Springer: *Miedzianka. Historia znikania*. Wołowiec 2011.

<sup>4</sup> Tamże, s. 239.

„tożsamościowe, znajome i historyczne”, drugie pozbawione jest tych przymiotów<sup>5</sup>, w efekcie czego traktowane bywa jako przestrzeń niczyja. W grę nie wchodzi tu jednak wyłącznie kryterium własności, lecz brak emocjonalnego związku pomiędzy określonym terytorium a znajdującymi się na nim ludźmi<sup>6</sup>. Miejsce od nie-miejsca odróżnia zatem sposób reakcji na ich doświadczanie: pierwsze postrzegane jest jako przestrzeń oswojona, domowa, pełna rozmaitych historycznych odniesień i kontekstów; drugie to raczej terytorium tranzytowe, pozbawione korzeni i nietworzące więzi. Zaproponowany przez badacza podział użyteczny może okazać się zarówno na gruncie analiz literaturoznawczych, socjologicznych lub antropologicznych, jak też – w moim przekonaniu – na obszarze medioznawstwa. Istotne wydaje się przy tym postawienie pytania o wpływ mediów na postrzeganie miejsc i nie-miejsc, jak również zwrócenie uwagi na sposób konstruowania przestrzeni we współczesnym reportażu literackim.

Małgorzata Czermińska definiuje miejsce jako fragment przestrzeni charakteryzujący się określonym położeniem geograficznym oraz konkretnym umiejscowieniem kulturowym:

Miejsce [...] jest wyodrębnioną częścią przestrzeni, częścią którą wyróżniamy nie tylko w związku z jej materialnymi cechami, ale przede wszystkim ze względu na przypisaną jej kulturową symbolikę, stworzoną, przekazywaną i przekształcaną w społecznej tradycji<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Por. M. Augé: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)*. Przeł. A. Dziadek. „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 128.

<sup>6</sup> Jako przykłady nie-miejsc wskazywane są między innymi: centra handlowe, lotniska, stacje metra czy stacje benzynowe.

<sup>7</sup> M. Czermińska: *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 185.

Badaczka akcentuje rolę, jaką literatura odgrywa w procesie tworzenia tak zwanego „mitu miejsca”. Wydaje się, iż potencjał ten nie tkwi jednak wyłącznie w twórczości artystycznej, lecz także w reportażu, jeśli ów stawia sobie za cel wydobycie z pamięci świadków żywego obrazu utraconego miejsca.

Naukowa refleksja nad znaczeniem miejsca i kategorią przestrzenności w kulturze podejmowana jest współcześnie na gruncie geopoetyki, która włącza w pole zainteresowań literaturoznawców zagadnienia z obszaru takich nauk, jak geografia, socjologia, architektura czy historia sztuki<sup>8</sup>. Jak zauważa Elżbieta Rybicka, przedmiotem geopoetyki są topografie, rozumiane jako „zapisy miejsc w tekstach kultury”<sup>9</sup>. Problematyka ta realizowana bywa między innymi w formie pogłębionej refleksji nad miastem, tożsamością związaną z miejscem czy estetyzacją przestrzeni<sup>10</sup>. Zaproponowana kategoria użyteczna wydaje się zarówno w kontekście odzwierciedlenia współczesnego rozwoju miast czy procesów urbanistycznych w różnego rodzaju tekstach kultury, jak i w odniesieniu do miejsc o znaczeniu historycznym, utrwalonych i przekazywanych dzięki wspomnieniom świadków.

Francuski badacz Pierre Nora, zwracając uwagę na związki pamięci i przestrzeni, zaproponował pojęcie *lieux de memoire* na określenie „miejsc pamięci”. Są to, jak pisze badacz,

[...] miejsca, w dokładnym znaczeniu tego słowa, gdzie pewne wspólnoty – jakiegokolwiek by one nie były – naród, rodzina, grupa etniczna, partia przechowują swoje pamiątki (*souvenirs*) lub uznają je za niezbywalną część swojej osobowości [...]<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. E. Rybicka: *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*. W: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 472.

<sup>9</sup> Tamże, s. 480.

<sup>10</sup> Por. Tamże.

<sup>11</sup> Cyt. za: A. Szpociński: *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 12.

Choć współcześnie zauważyć można szerokie spopularyzowanie perspektywy topograficznej na gruncie badań społecznych lub humanistycznych, przywołana tu definicja oceniana bywa jako problematyczna i niejasna. Andrzej Szpociński podkreśla, że historykowi „chodziło [...] raczej o uświadomienie bogactwa strategii badawczych, które mogłyby być stosowane przy zgłębianiu różnych form obecności przeszłości w teraźniejszości”<sup>12</sup>, stąd *lieux de memoire* to w istocie nie tyle miejsca pamięci, ile raczej „miejsca wspomnień”, „miejsca, w których się wspomina”.

Miejsca pamięci, ale i pamięć miejsca to – zdaniem Rybickiej – jeden z ważniejszych tematów współczesnego piśmiennictwa fikcjonalnego i niefikcjonalnego. W niniejszym artykule chciałabym skoncentrować się zwłaszcza na drugiej z przywołanych tu form, zwracając uwagę na częste odwoływanie się przez reporterów do rozmaitych praktyk mnemonicznych, związanych z istnieniem ważnych dla jednostek bądź zbiorowości miejsc i nie-miejsc. Przy tym warto zastanowić się nad pojawiającym się pomiędzy kategoriami miejsca i pamięci rodzajem sprzężenia zwrotnego: z jednej strony miejsce staje się nośnikiem pamięci poprzez utrwalenie i przekazywanie wspomnień o ludziach i wydarzeniach, z drugiej zaś to pamięć ludzka okazuje się często – jak w przypadku Miedzianki – główną płaszczyzną istnienia dla miejsca, które wskutek splotu rozmaitych okoliczności historycznych zniknęło fizycznie z mapy świata.

Współczesne badania nad związkami miejsca i pamięci odwołują się często do figury miasta-palimpsestu<sup>13</sup>, akcentującej rozłożone w czasie nakładanie się na siebie odmiennych kulturowo części składowych przestrzeni miejskiej<sup>14</sup>. Głównym celem Springera staje się nie tylko zrekonstruowanie poszczególnych „warstw” i prześledzenie politycznych przemian, jakim poddane zostało miasto na przestrzeni

---

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> W tym kontekście analizowana jest między innymi historia Wrocławia, Gdańska czy Szczecina; por. E. Rybicka: *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 203–204.

<sup>14</sup> Por. Tamże.

wieków, lecz także zadanie pytania o to, co działo się w sytuacji „pomiędzy”. Dlatego interesują go czasy istnienia niemieckiego miasta Kupferberg, polskie, powojenne losy Miedzianki oraz – co równie ważne – wyjątkowy moment zetknięcia się ze sobą obu tych okresów.

### III. REPORTAŻOWA HISTORIA ZNIKANIA

Ze względu na połączenie elementów literackich i dziennikarskich uzasadnione wydaje się włączenie tekstu Springera w obszar rozważań dotyczących reportażu literackiego. Alicja Koterska skłonna jest mówić o *Miedziance...* jak o tekście-hybrydzie, odwołującym się „do poetyki i imaginarium prozy «małych ojczyzn» oraz schematu reportażu śledczego”<sup>15</sup>. Opowieść o zawikłanych losach Miedzianki Springer rozpoczyna od XIV wieku, opierając się na informacjach zaczerpniętych z prac historyków oraz kronik. Dziennikarz odgrywa rolę rekonstruktora zdarzeń, starając się na podstawie dokumentów otworzyć dzieje miasta, by w tym kontekście spojrzeć także na poszczególne historie jego mieszkańców. Reporter precyzyjnie odtwarza losy miasteczka, które na przestrzeni kilku stuleci wielokrotnie zmieniało swoich właścicieli. Powodem szczególnego zainteresowania tym miejscem były liczne bogactwa naturalne, takie jak miedź, srebro czy blenda cynkowa<sup>16</sup>, po które chętnie sięgali kolejni inwestorzy. Są wśród nich postaci znane, jak sekretarz Zygmunta Starego – Ludwik Decjusz – oraz te rzadziej wspominane w pracach historyków, jak Hans Dippold von Burghaus.

Tytułowa historia znikania dokumentowana jest przez Springera najczęściej przy użyciu narracji utrzymanej w czasie teraźniejszym. *Praesens historicum* pozwala piszącemu przybliżyć czytelnikowi odległe wydarzenia poprzez opowiadanie o nich w sposób dynamiczny i obrazowy. Czas przeszły dominuje najczęściej

---

<sup>15</sup> A. Koterska: *Tekstowa hybryda jako medium pamięci. O Miedziance. Historii znikania Filipa Springera*. „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2015, nr 11, s. 9.

<sup>16</sup> Por. F. Springer: *Miedzianka...*, s. 7.

w przytaczanych w mowie niezależnej wspomnieniach bohaterów, które na zasadzie swoistego intermedium wplatanie są w Springerowską opowieść o dziejach miasta. Interesującym zabiegiem okazuje się ponadto operowanie przez dziennikarza czasem przyszłym, który pozwala (niejako na wzór powieści sensacyjnej) antycypować niektóre wydarzenia i budować napięcie. Dzięki temu zabiegowi sygnalizowane w tytule książki znikanie Miedzianki przedstawione zostaje w sposób dynamiczny i wieloaspektowy.

Reportaż Springera wyróżnia przede wszystkim brak wyraźnie wyodrębnionego ludzkiego bohatera, którego historia stanowiłaby wątek przewodni w nakreślonej narracji. Głównym elementem opowieści jest miasto i jego losy precyzyjnie zrekonstruowane od momentu „narodzin” po ostatnie dni jego istnienia. Co ważne, miejsce podlega w opowieści Springera zabiegom personifikacyjnym. Stosowanie tak wysoce zmetaforyzowanego dyskursu zbliża tekst dziennikarza do form literackich, gdzie – jak zauważa Dariusz Czaja – animizowanie miejsca jest zabiegiem powszechnie spotykanym: „[...] miasta obdarzone są własną osobowością, odznaczają się niepowtarzalną indywidualnością, a nawet – co musi szczególnie dziwić umysły sceptyczne – mają dusze”<sup>17</sup>. Analogiczne przesłanie zdaje się wyływać z historii opowiedzianej przez Springera, włączającego do swego tekstu fragment reportażu zamieszczonego w 1961 r. w „Nowinach Jeleniogórskich”:

Miedzianka jest umierającym półtrupem miasteczka, które gotowe nie dożyć dni swej przyszłej chwały. Miedzianka umiera z dnia na dzień. [...] Co dzień gniją dalsze okna i drzwi, framugi, progi i podłogi. Później zacieka deszcz i budynek kładzie się jak człowiek, któremu podcięto nogi<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> D. Czaja: *Wenecja jest kobietą. Rzecz o wyobraźni*. „Konteksty” 1995, nr 3–4, s. 146.

<sup>18</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 163.



Wypowiedź prasowa sprzed kilku dekad staje się dla Springera kolejnym głosem w dyskusji nad przemianami miasta, którego losy przez wiele lat postrzegano w kategoriach degradacji i umierania. W przypadku analizowanego tu reportażu najważniejsza staje się historia miejsca, a nie jego mieszkańców. Dziennikarz zwraca na to uwagę w jednym z wywiadów, w którym polemizuje z niektórymi sposobami odczytań:

Słyszałem opinię, że w *Miedziance* najbardziej interesują mnie historie ludzi. Owszem, są ważne, ale powody napisania tej książki były inne, chodziło mi o pytania związane z przestrzenią. Dlaczego ludzie jej nie rozumieją? Dlaczego źle ją traktują?<sup>19</sup>

Obok fragmentów o charakterze dokumentacyjnym, *stricte* reportażowym, pojawiają się w *Miedziance*... także wypowiedzi poddające w wątpliwość pakt referencjalny zawiązywany pomiędzy dziennikarzem a czytelnikiem. Dziennikarz, wbrew klasycznym teoriom reportażu, kilkakrotnie swą opowieść konstruuje z perspektywy narratora wszechwiedzącego, mającego dostęp nie tylko do opinii wygłaszanych przez bohatera, ale także – co ciekawe – do jego myśli. Opisując zawikłane losy jednej z bohaterek, Springer w tok narracji wplata zaskakującą cytację: „«Tutaj już zostanę» – myśli, a po chwili zasypia”<sup>20</sup>. Zauważyć można, iż reporter wykorzystuje rozmaite techniki charakterystyczne dla literatury, konstruując swą opowieść o znikającej Miedziance na kształt powieści detektywistycznej bądź – jak zauważyła Alicja Kosterska – reportażu śledczego<sup>21</sup>. Czytelnik nie od razu dowiaduje

---

<sup>19</sup> D. Jarecka: *Nike 2012. Filip Springer: Z parasolem po łące w lewo, w prawo*, na: [http://wyborcza.pl/1,75517,12460905,Nike\\_2012\\_Filip\\_Springer\\_\\_Z\\_parasolem\\_po\\_lace\\_w\\_lewo\\_.html?as=2](http://wyborcza.pl/1,75517,12460905,Nike_2012_Filip_Springer__Z_parasolem_po_lace_w_lewo_.html?as=2) [dostęp: 30.01.2017].

<sup>20</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 112.

<sup>21</sup> Por. A. Kosterska: *Tekstowa hybryda jako medium pamięci...*, s. 20.

się, z czym wiąże się i czym zostało spowodowane sygnalizowane w tytule książki znikanie miejsca. Wprowadzony zostaje bowiem przez autora niejako *in medias res*:

Po raz pierwszy ziemia zapada się pod budynkiem kuźni Preusa i kupca Reimanna. Powstaje krater tak duży, że zmieściłaby się w nim furmanka. Także w szeregu domów – od piekarza Flabego do fryzjera Friebego – utworzyła się ryna na murach spowodowana zapadnięciem się sztolni<sup>22</sup>.

Springer bardzo precyzyjnie i świadomie stopniuje napięcie: po zaledwie dwóch akapitach przynoszących obraz znikającego miasteczka zamieszczony zostaje obszerny rozdział o historii Miedzianki, stanowiący rodzaj suspensu odraczającego rozwiązanie zagadki o tajemniczym zapadaniu się pod ziemię kolejnych elementów miejskiego krajobrazu.

Literackie strategie zastosowane przez autora pozwoliły na wyeksponowanie najważniejszych, zarówno dosłownych, jak i metaforycznych, znaczeń znikania miasta. Uwagę zwraca już sam proces, który nie został przez dziennikarza określony jako „zniszczenie”, lecz właśnie jako „znikanie”, konotujące tajemniczość i niejednoznaczny charakter postępujących przemian. Springer pisze jednak nie tylko o dematerializującym się miasteczku *en général*; swą uwagę skupia bowiem również na poszczególnych elementach krajobrazu:

W sześćdziesiątym trzecim znika czereśnia w ogrodzie u Czaplów. [...] Idą, patrzą. Była czereśnia, nie ma czereśni. Jest tylko dziura w ziemi i woda się leje. A w dziurze, jak poświecić latarką, widać czubek drzewka z kilkoma czereśniami, co ich jeszcze dzieciaki nie zdążyły oberwać<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 5.

<sup>23</sup> Tamże, s. 175–176.

Głównym, najobszerniej komentowanym powodem procesu znikania były prowadzone nierozsądnie prace górnicze, które stopniowo doprowadziły do tego, że usytuowana na wzgórzu Miedzianka niemal w całości zapadła się pod ziemię. Springer proces ten rekonstruuje z niezwykłą pieczołowitością i dokładnością historyka. W dołączonej do książki bibliografii znajdziemy zarówno opracowania naukowe, jak i liczne teksty publicystyczne, w których autorzy na przestrzeni lat opisywali proces degradacji Miedzianki.

W kategoriach znikania Springer myśli również o powolnym opuszczaniu miasteczka przez zamieszkujących je Niemców, którzy po II wojnie światowej zostają przesiedleni na Zachód. Proces ten dziennikarz przedstawia jako moment przełomowy w historii miejsca, zdającego się trwać na przekór różnym zawirowaniom historycznym. Wykorzystując mowę pozornie zależną, dziennikarz odtwarza myśli jednego z młodych Niemców, oczekujących na wyjazd z Miedzianki:

Trzymać mamę za rękę, żeby się nie zgubić. Karl szybko liczy, że w jednym pociągu zmieści się całe miasteczko, a nawet dwa. Mogliby zatrzasnąć cały Kupferberg w wagonach i powieźć to wszystko na Zachód. Ale miasteczko zostaje. To tylko oni znikają<sup>24</sup>.

Wraz z wyjeżdżającymi Niemcami zmienia się także samo miejsce, które przez wiele lat, począwszy od końca II wojny światowej, było przestrzenią poddawaną wpływom dwóch kultur. Miedzianka staje się „miejszem wielokrotnego zapisu”, gdzie nad pozostałościami kultury niemieckiej nadbudowywane zostają elementy polskiej tożsamości:

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 87.

Polacy od początku próbują obrabiać tutejszą ziemię i zaczynać uprawy. [...] Nowi gospodarze nie znają jednak ani specyfiki surowego klimatu panującego w miasteczku, ani też historii pól. Nie wiedzą, co wcześniej było na nich uprawiane, nie mogą więc przewidzieć, co powinni wysiać teraz. Nie pytają jednak Niemców<sup>25</sup>.

Przemiana miasta Kupferberg w polską Miedziankę ujawnia dialektyczną relację pomiędzy cudzym a własnym. Jak pisze Springer, przesiedlanym ze Wschodu Polakom trudno bowiem myśleć o tym miejscu jak o swoim. Ciągły lęk przed powrotem przesiedlonych Niemców sprawia, że nowi mieszkańcy spoglądają na Miedziankę jak na przestrzeń o potencjale tranzytowym, jak na dane tylko na chwilę nie-miejsce, w którym trudno zapaść korzenie.

#### IV. PRZESTRZEŃ KONKRETNA

W świetle definicji Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Andrzeja Kaliszewskiego, w najprostszym ujęciu reportaż to przede wszystkim „dobrze udokumentowane sprawozdanie z rzeczywistych zdarzeń”<sup>26</sup>. Choć współcześnie medioznawcy często zwracają uwagę na jego ciężenie w stronę literatury<sup>27</sup>, wydaje się, że dokumentaryzm oraz asertoryczny charakter prezentowanych sądów wciąż pozostają najistotniejszymi czynnikami odróżniającymi tę formę od twórczości artystycznej<sup>28</sup>. Reportażową faktografię oraz przywiązanie szczególnej uwagi do detalu w tekście Springera dostrzec można w sposobach konstruowania opisów miejsc. Respektując wyznaczniki genologiczne, w swym tekście autor bardzo precyzyjnie posługuje się kategorią przestrzeni, starając się maksymalnie ukonkretnić

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 86.

<sup>26</sup> K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman: *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 67.

<sup>27</sup> Por. M. Horodecka: *Słowo wstępne*. „Jednak Książki” 2016, nr 5, s. 9.

<sup>28</sup> Por. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman: *Gatunki dziennikarskie...*, s. 13–17.

miejsce, którego nie ma. Dlatego starannie opisuje przebieg swojej podróży po zielonej łące traw i krzewów, która jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej była niewielkim miasteczkiem znajdującym się niedaleko Jeleniej Góry. Co więcej, konkretyzuje położenie poszczególnych, ważnych z punktu widzenia mieszkańców miejsc: gospody, kościoła czy cmentarza. Ów precyzyjny opis Miedzianki autor konfrontuje z obrazem historycznym, sygnalizując stałe i – jak się okazuje – trwałe przenikanie się obu czasoprzestrzeni.

Poprzez szczególne wyeksponowanie w warstwie metakomentarzy tak ważnej w twórczości niefikcjonalnej relacji świat-tekst dziennikarz pokazuje stopniowe zacieranie się granic pomiędzy literaturą a reportażem. Jednym z najciekawszych pod tym względem fragmentów książki Springera jest rozdział *Butelka*, ujawniający autotematyczny wymiar pisarstwa dziennikarza. Obok krótkiej historii znalezionej przypadkiem butelki i pasującego do niej korka, reporter zawarł obszerny komentarz dotyczący przygotowywanej książki. Swój wysiłek zmierzający do skonkretyzowania Miedzianki przyrównał do pracy archeologa, dla którego odnalezione przedmioty nie spełniają wyłącznie tradycyjnie przypisywanej im roli, lecz każdorazowo odnoszą badacza do nieistniejących już miejsc i postaci:

Na chwilę ulegam pokusie fantazjowania, wymyślania historii. Staram się z tym walczyć, ale przechodzi samo. Korek pozostanie korkiem, wygrzebanym z ziemi, nie powie mi nic poza tym, co już i tak wiem. [...] Potem znajduję butelkę. I znów ta nachalna symbolika, której opieram się z trudem. Jakiś chichot historii, jakby zielony Kupferberg, miasteczko, którego nie ma, kpiło sobie ze mnie i podrzucało mi śmieci, z których miałbym sklecić historię<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 22–23.

Chcąc ukonkretnić opisywaną przestrzeń poprzez gromadzenie dawnych przedmiotów, Springer przyznaje się do kierującej jego pracą niebezpiecznej pokusy zbliżania dziennikarstwa do literatury. Tworzy więc tekst, który z jednej strony wpisuje się w tradycyjny, reportażowy model reprezentacji, z drugiej jednak nie odrzuca artystycznych rozwiązań.

Reporter skupia się w swojej pracy na dokumentowaniu i kolekcjonowaniu śladów przeszłości, które na zasadzie *pars pro toto* odnoszą piszącego do konkretnych miejsc i wydarzeń. Motyw nawiązywania „dialogu z ruiną”, tak szeroko wykorzystywany przez pisarzy pierwszej połowy XIX wieku<sup>30</sup>, powraca w reportażu Springera w szczególnej formie. Dziennikarz stara się bowiem odtworzyć obraz Miedzianki nie tylko na podstawie posiadanych dokumentów oraz rozmów z ludźmi, lecz także konkretnych przedmiotów, które udaje mu się znaleźć w miejscu, gdzie kiedyś tętniło życiem miasteczko:

Pani Jadwiga leży na łóżku i ma łzy w oczach. Powinienem słuchać dlaczego, więc robię, co mogę, by słyszeć. Rozglądam się jednak po jej pokoju, wchłaniam każdy szczegół, który z zagraconego i zimnego mieszkania staruszki pomoże mi odtworzyć wnętrze szkoły. Gdzie była tablica, gdzie ławki, gdzie kto siedział<sup>31</sup>.

Oglądane przedmioty stają się kluczem do otworzenia historii utraconego miejsca. Wyznaczają – zgodnie z zamierzeniem Springera – rodzaj pomostu pomiędzy tradycją a współczesnością. Dzięki nim oglądana przestrzeń okazuje się jednocześnie: miejscem (funkcjonującym współcześnie jako dom jednej z bohaterek) i nie-miejscem (dawna szkoła publiczna). Przy tej okazji dążący do odtworzenia konkretnego obrazu Miedzianki reporter pokazuje, jak znacząco dziennikarskie myślenie o *mimesis* ulega przemianom wraz z przeobrażeniami technologicznymi, politycznymi

<sup>30</sup> Por. G. Królikiewicz: *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*. Kraków 1993.

<sup>31</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 229.

czy kulturalnymi. Stosunku tekstu reportażowego do rzeczywistości nie można więc pod żadnym względem pojmować w kategoriach lustrzanego odbicia.

## V. PRZESTRZEŃ WYOBRAŻENIOWO-MITYCZNA

Choć reportaż Springera daje się czytać przede wszystkim jako tekst rekonstruujący historyczne losy miasta, stworzony w książce przez dziennikarza portret Miedzianki ma też charakter przestrzeni wyobrażeniowo-mitycznej. Autor nie skupia się bowiem jedynie na konkretnym, dokumentarnym wymiarze jej istnienia, lecz zainteresowany wydaje się obrazem miasta utrwalonym w zbiorowej oraz indywidualnej pamięci. Dlatego jako źródło informacji traktuje również konstruowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści i legendy o dawnych dziejach miasteczka, za pomocą których jego mieszkańcy starają się wyjaśnić otaczającą ich rzeczywistość. Już w rozdziale wprowadzającym czytamy:

Zabobonni mówili, że to wszystko przez to, że w Kupferbergu przed laty brat zabił brata. Przelanie braterskiej krwi miało ściągnąć na miasteczko klątwę. Przypominały o tym dawna kamienne krzyże postawione śląskim zwyczajem przez samego zbrodniarza tuż obok drogi biegnącej do Johannesdorfu<sup>32</sup>.

Lokalne podania utrwalają obraz Kupferbergu jako miejsca szczególnie naznaczonego przez historię, w którym w realnej przestrzeni odnaleźć można fizyczne ślady istnienia legendarnych postaci. Springer stara się zrekonstruować nieistniejące już miejsce ze szczątków wspomnień i opowieści, zebranych wśród dawnych mieszkańców. Deklaruje nawet, że bardziej od historycznych faktów interesuje go praca pamięci oraz społeczna percepcja wydarzeń:

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 5.

[...] interesowało mnie to, jak ludzie sobie tłumaczą, że Miedzianka znikła. A tłumaczą wręcz magicznie: że kiedyś przed wiekami brat zabił brata i stąd klątwa albo że była zła naczelnik gminy Siutowa, która się zawzięła i wszystkich wysiedliła. [...] Interesowało mnie, że ludzie tworzą mity, które tłumaczą rzeczywistość i nadają sens temu, co się stało. Można powiedzieć, że ta książka nie jest zamknięta, bo każdy z mieszkańców ma własną wersję wyjaśnienia historii zniknięcia Miedzianki [...]<sup>33</sup>.

Dziennikarska narracja podąża za tezą o mitycznym wymiarze opisywanych wydarzeń. Autor kilkakrotnie wspomina nawet o tajemniczej „bestii”, która zbliża się do Miedzianki i oddala od niej z niewyjaśnionych przyczyn. Nie jest to jednak – jak tłumaczy Springer – żadne wyobrażone monstrum, lecz historia<sup>34</sup>, wpływająca na losy miasteczka oraz jego mieszkańców.

Sygnalizowane przez reportera mitologizowanie dziejów Miedzianki staje się sposobem na stworzenie spójnej legendy miejsca o niejednoznacznym kulturowo statusie, gdzie tradycja niemiecka splata się z kulturą polską, romską i żydowską. Źródłem wyobrażenia na temat miasteczka były między innymi media, które – jak zauważa Springer – w okresie PRL konsekwentnie kreowały obraz tego miejsca jako przestrzeni mającej niewiele wspólnego z przemysłem górniczym i eksploatacją złóż. „Jeśli przejrzeć gazety z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, okaże się, że w Miedziance żadnej kopalni uranu nie było”<sup>35</sup> – konstatuje dziennikarz, zestawiający wiedzę historyczną z informacjami zaczerpniętymi z ówczesnych periodyków. Zdaniem reportera, prasa w znacznej mierze przyczyniła się do konstruowania fałszywego obrazu Miedzianki, z której krajobrazu całkowicie usunięto górnicze sztolnie. W imię prowadzonej przez państwo polityki gazety stały

---

<sup>33</sup> D. Jarecka: *Nike 2012. Filip Springer...*

<sup>34</sup> Por. F. Springer: *Miedzianka...*, s. 14.

<sup>35</sup> Tamże, s. 241.



się narzędziem służącym kreowaniu pożądanego, lecz nierzeczywistego obrazu miasta. W efekcie tego głównym nośnikiem pamięci miejsca i jedynym sposobem na jego uobecnienie pozostają wspomnienia mieszkańców. Te jednak nigdy nie są całkowicie niezapośredniczone i transparentne, lecz częściej odzwierciedlają rozmaite społeczne bądź ideologiczne uwikłanie jednostki czy zbiorowości.

## VI. PRZESTRZEŃ REKONSTRUOWANA

W swych badaniach poświęconych pamięci zbiorowej Jan Assmann przeciwstawia pamięć komunikatywną pamięci kulturowej. O ile treścią pierwszej z nich stają się głównie wspomnienia świadków, o tyle druga odwołuje się już do przeszłości mitycznej, skonwencjonalizowanej, utrwalonej i odległej czasowo. W momencie przejścia pomiędzy oboma stadiami funkcjonuje tak zwana płynna luka (ang. *floating gap*)<sup>36</sup>, pojawiająca się pomiędzy wygaśnięciem pamięci komunikacyjnej a wytworzeniem się pamięci kulturowej. Luka ta współcześnie zostaje znacząco zredukowana między innymi za sprawą działalności środków masowego przekazu<sup>37</sup>. Jak tłumaczy Magdalena Saryusz-Wolska,

proces upamiętniania odbywa się bowiem równolegle na poziomie interakcyjnym i medialnym. Ten ostatni wyprzedza nieraz lub zastępuje tradycyjne, werbalne (rodzinne) formy narracji o przeszłości, a zatem – w pewnym sensie na podobieństwo Baudrillardowskich symulaków – przekazy medialne mogą być pierwotne wobec komunikatów interpersonalnych<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. M. Saryusz-Wolska: *Wprowadzenie. W: Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Kraków 2009, s. 32.

<sup>37</sup> Por. Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

Wydaje się, że reportaż Springera staje się próbą wypełnienia płynnej luki pomiędzy obydwojmi rodzajami pamięci. Dlatego tak istotną rolę w dyskursie na temat miejsca odgrywają indywidualne wspomnienia jego mieszkańców, pozwalające dziennikarzowi zrekonstruować wyobrażenia na temat miasteczka-widma. Równie ważne stają się jednak już utrwalone i skonwencjonalizowane przez tradycję, prasę oraz historyków ustalenia dotyczące historii znikania. Springer stara się pokazać, iż łączące członków wspólnoty więzi kulturowe, narodowe czy religijne nie mogłyby zaistnieć, gdyby nie zaakceptowana i przyswojona przez daną społeczność wizja wspólnych dziejów.

Żywa pamięć zostaje przez autora (zgodnie z ustaleniami Maurice'a Halbwachsa<sup>39</sup>) przeciwstawiona skonwencjonalizowanej i utrwalonej historii. Szczególną rolę w konstruowaniu opowieści o miejscu, którego nie ma, odgrywają zgromadzone przez reportera fotografie. Refleksji nad ich funkcją i znaczeniem poświęca dziennikarz dwa rozdziały: *Fotografie I* oraz *Fotografie II*, istotnie wyróżniające się na tle pozostałych fragmentów książki. Pierwszy z nich, zamieszczony na początku reportażu, przynosi przegląd zdjęć wykonanych w momencie, gdy Miedzianka nie wyróżniała się nadto na tle pozostałych polskich miasteczek. Drugi z kolei koncentruje się wokół historii zdjęć, dokumentujących tytułową historię znikania. Zastanawiające, iż tylko niewielką część spośród zgromadzonych fotografii zdecydował się Springer włączyć do tomu; pozostałe funkcjonują wyłącznie w opowieściach dziennikarza, utrzymanych niemal konsekwentnie w czasie teraźniejszym. Tego rodzaju ekfrazy<sup>40</sup> stają się niejako „reprezentacją reprezentacji”<sup>41</sup>. W dążącym do transparentności tekście dziennikarskim zdjęcie zostaje zastąpione przez jego opis, w którym Springer każdorazowo bardzo

---

<sup>39</sup> Por. Tamże, s. 28.

<sup>40</sup> Por. D. Lisak-Gębala: *Specyfika poetyckich i eseistycznych ekfraz fotografii w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*. „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 104, s. 83–109.

<sup>41</sup> Por. Tamże, s. 87.

wyraźnie akcentuje to, który element spełnia dla niego funkcję Barthesowskiego *punctum*<sup>42</sup>:

Na tym drugim zdjęciu patrzę zwłaszcza na chłopca w ciemnym ubraniu. Ręce złożył na kolanach w taki sposób, w jaki robią to grzeczni uczniowie. Tak jak inni patrzy w obiektyw. [...] Bose stopy niemal dotykają dolnej krawędzi kadru. Patrzę na niego i myślę sobie, że jakbym miał złoto, biżuterię i pieniądze, to bym szczeniakowi jakieś buty kupił<sup>43</sup>.

Utrwalona w kadrze chwila staje się dla Springera pretekstem do refleksji nad losami poszczególnych mieszkańców Miedzianki. Co ciekawe, uwaga dziennikarza koncentruje się nie tylko na przedstawionej na zdjęciu sytuacji, lecz skupia się też na tym, co poprzedzało moment naciśnięcia migawki i nastąpiło tuż po nim. Deklarowana przez reportera chęć ożywienia obrazu motywowana jest przeświadczeniem, iż fotografie stają się narzędziem umożliwiającym kontakt z przeszłością. Dostęp do niej (zwłaszcza gdy mowa o historii miejsca, którego już nie ma) umożliwić mają właśnie zdjęcia, ożywione przez dziennikarza mocą pisanego słowa. Zastosowany zabieg zbliża badany tekst do poetyki reportażu literackiego, który – obok faktów – eksploruje także obszary stylistyczne zarezerwowane dotychczas dla gatunków fikcyjnych.

Fotografia, która – jak pisała Susan Sontag – w dyskusjach historyków miała być rodzajem „dowodu rzeczowego”<sup>44</sup>, w tekście Springera zdaje się tracić tę rolę. Przyczyny tego dziennikarz upatruje w niechęci, jaką do dokumentowania procesu znikania Miedzianki żywili jej polscy mieszkańcy. Świadectwem tego,

---

<sup>42</sup> W opinii Rolanda Barthesa *punctum* to ten element fotografii, który szczególnie mocno zwraca uwagę patrzącego.

<sup>43</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 93.

<sup>44</sup> S. Sontag: *O Fotografii*. Przeł. S. Magala. Kraków 2009, s. 12.

jak skomplikowana i wymagająca jest praca pamięci oraz wiążąca się z nią polityka upamiętniania traumy przesiedlenia, jest brak w prywatnych zbiorach Polaków fotografii, które miałyby dokumentować schyłkowy moment istnienia miasteczka. Stąd współcześnie tak trudno zrekonstruować ów okres w historii miasta, nieliczne zachowane po dzień dzisiejszy zdjęcia robione były bowiem wyłącznie przez odwiedzających miasteczko Niemców:

Patrzę na lekko przyblakłe elewacje, puste oczodoły okien, gruz wysypujący się przez drzwi na ulice. Od razu widać, że tych zdjęć nie robił nikt stąd, mieszkańcowi fotografować to wszystko byłoby trochę wstyd, a może po prostu nie widziałby celu w robieniu zdjęć ruinom. Te kolorowe fotografie wykonał ktoś, kto przyjechał sprawdzić, czy miasteczko jeszcze istnieje i jak się ma<sup>45</sup>.

Dla Springera fotografie stają się rodzajem społecznej wizualizacji pamięci. Przeglądanie ich i dzielenie się z czytelnikiem reportaży wrażeniami ewokowanymi przez poszczególne obrazy to sposób na wprowadzenie współczesnego odbiorcy mediów w historię miejsca, rodzaj wytworzonego przez reportera symularkum uczestnictwa.

## VII. PODSUMOWANIE

Omówiony pokrótce w niniejszym artykule reportaż Springera wpisuje się we współczesne badania nad przestrzenią na kilka sposobów. Jak zamierzałam wykazać, funkcję dominanty lekturowej w jego odczytaniu spełniać może tak wpływowa w dzisiejszej humanistyce kategoria miejsca, która dotychczas zdecydowanie częściej zwracała uwagę literaturoznawców aniżeli medioznawców. Nakreślone w artykule analizy wskazują, że *Miedzianka. Historia znikania* prezentuje

---

<sup>45</sup> F. Springer: *Miedzianka...*, s. 232.

nie tylko dokumentarny, oparty na bogatych źródłach historycznych obraz stopniowej degradacji jednego z polskich miasteczek. Obok literalnie pojmowanej przestrzeni fizycznej, w reportażu Springera Miedzianka funkcjonuje bowiem również w przestrzeni metaforycznej, a jej ogląd bardzo silnie zapośredniczony jest w doświadczeniach społecznych, historycznych lub kulturowych patrzącego. Dla Springera Miedzianka to jednocześnie przestrzeń konkretna (a zatem istniejąca w dokumentach i pracach historyków), wyobrażeniowo-mityczna (utrwalona poprzez podania i legendy) oraz rekonstruowana na podstawie zgromadzonych fotografii i wspomnień.

Zwrot topograficzny we współczesnych badaniach nad reportażem<sup>46</sup> rozpatrywany może być w kontekście takich kategorii, jak tożsamość czy pamięć i jako taki przynieść może nowe, interesujące sposoby odczytania tekstów wielokrotnie już poddawanych interpretacjom. Zauważyć należy, iż wiele spośród publikowanych w ostatnich latach reportaży literackich jednym z głównych tematów czyni właśnie miejsce, by wspomnieć tylko takie książki jak *Dom żółwia. Zanzibar* Małgorzaty Szejnert czy *Białe. Zimna wyspa Spitsbergen* Iwony Wiśniewskiej. Ich tematem staje się swoiste „czytanie przestrzeni” praktykowane przez poszczególnych reporterów, którzy często – podobnie jak Springer – skupiają się z jednej strony na dokumentarnym odtworzeniu obrazu przestrzeni, z drugiej zaś na eksplorowaniu nowych strategii językowych, jeszcze bardziej zbliżających współczesny reportaż do literatury.

---

<sup>46</sup> Por. E. Żyrek-Horodyska: *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu*. Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ. Kraków 2019.

### Literatura

1. Augé M.: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)*. Przeł. A. Dziadek. „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
2. Czaja D.: *Wenecja jest kobietą. Rzecz o wyobraźni*. „Konteksty” 1995, nr 3–4.
3. Czermińska M.: *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
4. Królikiewicz G.: *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*. Kraków 1993.
5. Horodecka M.: *Słowo wstępne*. „Jednak Książki” 2016, nr 5.
6. Jarecka D.: *Nike 2012. Filip Springer: Z parasolem po łące w lewo, w prawo*, na: [http://wyborcza.pl/1,75517,12460905,Nike\\_2012\\_Filip\\_Springer\\_Z\\_parasolem\\_po\\_lace\\_w\\_lewo\\_.html?as=2](http://wyborcza.pl/1,75517,12460905,Nike_2012_Filip_Springer_Z_parasolem_po_lace_w_lewo_.html?as=2) [dostęp: 30.01.2017].
7. Koterska A.: *Tekstowa hybryda jako medium pamięci. O Miedziance. Historii znikania Filipa Springera*. „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ” 2015, nr 11.
8. Lisak-Gębala D.: *Specyfika poetyckich i eseistycznych ekfraz fotografii w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*. „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 104.
9. Markowski M. P.: *Ekphrasis. Uwagi bibliograficzne z dołączeniem krótkiego komentarza*. „Pamiętnik Literacki” 1999, z. 2.
10. *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.
11. Rybicka E.: *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
12. *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Red. M. Saryusz-Wolskiej. Kraków 2009.
13. Sontag S.: *O fotografii*. Przeł. S. Magala. Kraków 2009.
14. Springer F.: *Miedzianka. Historia znikania*. Wołowiec 2011.
15. Szpociński A.: *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
16. Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W.: *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*. Warszawa 2006.
17. Żyrek-Horodyska E.: *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu*. . Kraków 2019.